

(Corriere dello Sport - R.Maida) Przyszłość planuje się atakując rynek, ale też broniąc własnego sejf. I dlatego Monchi skoncentrował się w ostatnich dniach na polityce wewnętrznej, robiąc podwaliny pod negocjacje odnowień kontraktów, które są najbliższe wygaśnięciu.

Po tym jak latem dopiął pilne sytuacje, od De Rossiego do Nainggolana, przez Strootmana, po tym jak przedłużył związek z Fazio, który okazał się bardzo ważnym obrońcą dla Romy, zbliża się też przedłużenie umowy Diego Perottiego, który zasłużył na początku sezonu na najwyższą uwagę ze strony klubu: jego umowa zostanie przedłużona z 2019 do 2021 roku, bez klauzuli sprzedaży, z małą podwyżką wynagrodzenia (z 1,9 do 2,1 mln euro, z wyłączeniem bonusów). To sam gracz dał zielone światło swoim menadżerom, czując się coraz bardziej związanym z Romą. W przeddzień meczu z Atletico, podczas konferencji prasowej na Wanda Metropolitano, Perotti praktycznie potwierdził zbliżający się podpis, pod okiem Monchiego, który uśmiechał się z zadowoleniem. *"Pozostanie na długo w tym klubie - powiedział Perotti - byłoby ukoronowaniem mojego piłkarskiego odrodzenia. Zarówno ja jak i moja rodzina żyjemy bardzo dobrze w Rzymie i zamierzamy tam pozostać"*. Oczekujemy zatem nowości w krótkim czasie.

Bardziej skomplikowane niż przewidywano okazały się z kolei negocjacje z Kostasem Manolasem, który w czerwcu zdecydował się opuścić Zenit Sankt Petersburg i oddać się grze z Di Francesco, również kosztem nie przedłużania umowy, która wygasa za dwa lata. Problemem negocjacyjnym nie jest tyle podwyżka zarobków - z 1,8 do 2,5 mln euro - co klauzula sprzedaży, w przypadku której strony są nadal nieco odległe od siebie. Prawdopodobnie odpowiednią kwotą do ściśnięcia sobie dłoni jest 30 mln euro, ale jest też aspekt geopolityczny, z którym trzeba się zmierzyć: Roma wolałaby, żeby klauzula miała zastosowanie tylko na zagranicę, z kolei agenci Manolasa woleliby ją bez ograniczeń.

Trzecie odnowienie umowy w kolejności chronologicznej powinno dotyczyć Alessandro Florenziego, kolejnego gracza, którego kontrakt wygasa w 2019 roku. Nie będzie niespodzianek, gdyż Florenzi jest już wicekapitanem Romy. Negocjacje muszą jednak jeszcze wejść w życie. Jeśli było opóźnienie, to było zdeterminowane wyłączenie podwójną kontuzją, która trzymała gracza z dala od reflektorów przez prawie rok.

Autor: abruzzo